

KATOLICKI TYGODNIK ILUSTROWANY

R o d z i n a

NR 24 (206) ROK V

WARSZAWA 14. VI. 1964

CENA 2 ZŁ



CZWARTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

C. D. NA STR. 2

LEKCJA

(Do Rzymian 8, 18—23)

Bracia: Sądzę, że utrapien czasu niniejszego ani porównać nie można z przyszłą chwałą, która się w nas objawi. Stworzenie bowiem z upragnieniem wyczekuje objawienia synów Bożych. Stworzenie bowiem podane było znikomości nie ze swej woli, lecz dla Tego, który je znikomości poddał w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych. Bo wiemy, że całe stworzenie wzdycha i aż dotychczas rodzi wśród boleści. A nie tylko ono, ale i my sami, którzy mamy pierwiastki ducha, i my także we wnętrzu naszym wzdychamy, wyczekując przybrania za synów Bożych, odkupienia ciała naszego w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

EWANGELIA

(św. Łukasz, 5, 1-11)

Onego czasu: Gdy cisnęły się do Jezusa rzesze, aby słuchać słowa Bożego, On stał nad jeziorem Genenezaret. I ujrzał dwie łodzie

stojące przy jeziorze, rybacy wyszli bowiem i płukali sieci. A wszedłszy do jednej łodzi, która była Szymona, prosił go, aby odjechał nieco od łądu. I siedząc nauczał rzesze z łodzi.

A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyjedź na głębie i zapuśćcie sieci wasze na połów. A odpowiadając Szymon rzekł Mu: Nauczycielu, całą noc pracując niceśmy nie złowili, wszakże na słowo Twoje zarzucę sieć. A gdy to uczynił zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, tak że się sieć rwala. I skinęli na towarzyszy, co byli w innej łodzi, aby przybyli i pomogli im. I przyszli, i napełnili obie łodzie, tak, że się prawie zanurzyły. Widząc to Szymon Piotr padł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wyniđź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny. Na taki bowiem połów ryb, jakiego dokonali, zdumienie ogarnęło jego i wszystkich co z nim byli. Także i Jakuba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szymona: Nie lękaj się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ląd i opuściwszy wszystko, poszli za Nim.

Przytoczony wyjątek ewangeliczny przedstawia okoliczności powołania rybaka, Szymona Piotra, na apostoła.

O żadnym z apostołów Jezusa Chrystusa nie krąży po świecie chrześcijańskim tyle sprzecznych poglądów i zdań, co o Szymonie Piotrze (Kefasie). Istnieje potrzeba przedstawienia tego Apostoła według najpewniejszego dokumentu, jakim jest Pismo św. a sprawy niejasne należy tłumaczyć według Tradycji Apostolskiej spisanej przez Ojców Kościoła pierwszych czterech wieków chrześcijaństwa. Oto kilka uwag o starszeństwie i imieniu Piotra.

Zdaniem Pisma św. i Tradycji Apostolskiej Szymon Piotr był najstarszy w gronie apostołskim tak pod względem wieku jak i powołania.

Wiadomo, że Izraelici wcześniej zakładali rodziny, że starokawalerstwo (jak: staropaniństwo) było u nich rzadkim wyjątkiem, źle widzianym. Jest rzeczą prawie pewną, że tylko Piotr był żonaty, więc przypuszczalnie był też najstarszy wie-

CZWARTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

kiem wśród kolegów. Miał brata, Andrzeja, lecz Ewangelia nie mówi o domu Andrzeja tylko o domu Szymona Piotra, czyli wolno wnioskować, że Szymon Piotr miał już własny dom i własną łódź, miał rodzinę dlatego, że był od Andrzeja starszy wiekiem.

Był też najstarszy powołaniem apostołskim. Ewangelista Marek, uważany przez tradycję chrześcijańską za osobistego sekretarza Szymona Piotra, tak pisze o tym powołaniu: „A przechodząc nad Morzem Galilejskim ujrzał (Jezus) Szymona i Andrzeja, brata jego, zarzucających sieci w morze (byli bowiem rybakami). I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi. A natychmiast, opuściwszy sieci, poszli za nim. A odszedłszy niedaleko stamtąd, ujrzał Jakuba Zebedeusza i Jana brata jego, gdy zwiłali sieci w łodzi. I wnet wezwał ich. I pozostawiając w łodzi ojca swego, Zebedeusza, wraz z najemnikami, poszli za nim” (Mar. 1, 16–20). Identyfikacja prawie opisuje to zdarzenie ewangelista Mateusz (4, 18–22).

Inaczej rzecz ujmując Ewangelia według św. Jana nie uwzględniająca jednak chronologii, co widać z wtrącenia do faktu powołania Szymona faktu nadania mu specjalnego przydomka, mianowicie przezwiska Piotra. Według opisu ewangelisty Jana, Chrystus najpierw powołał właśnie tegoż Jana i Andrzeja, a ten ostatni poszedł do swego brata Szymona z wieścią: „Znaleźliśmy Mesjasza (co znaczy Chrystusa) i przyprowadził go do Jezusa. A wejrząwszy nań Jezus rzekł mu: Tyś jest Szymon syn Jony; będziesz się nazywał Kefas, to znaczy Piotr”. (Jan 1, 40–42). Ewangelista Jan nie opisał sceny koło Cezarei Filipowej, gdzie po wyznaniu przez Szymona wiary w Bóstwo Jezusa, nastąpiły słowa Zbawiciela: „Tyś jest Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół mój” (Mat. 16, 17–19). Faktycznie bowiem nadanie Szymonowi przydomka „Piotr” nie nastąpiło zaraz przy powołaniu go na apostoła, lecz znacznie później. Ewangelista Jan tego nie uwzględnia i obydwa wydarzenia łączy w jedno, z czego można wnosić, że nie uwzględnił też kolejności przybierania sobie przez Chrystusa dwunastu apostołów.

Jednakże Janowa ewangelia jest bardzo przydatna przy właściwej interpretacji przydomka „Piotr”. Autor pisał ją po grecku, więc uważał za stosowne tłumaczyć nazwy hebrajskie czy aramejskie na grekę, jako że znał te trzy języki. Otóż zdaniem św. Jana aramejskie słowo Kefas należy tłumaczyć na Piotr (po grecku Petros — a nie petra — opoka). Nie liczą się zupełnie z tym bibliści i tłumacze rzymskokatolicy w Polsce, gdy uparcie (za jezuitą Wujkiem z XVI wieku) wyraz Kefas tłumaczą przez „Opoka”. I tak np. ks. prof. dr E. Dąbrowski w swoim tłumaczeniu ewangelii św. Mateusza w sposób następujący podaje słowa Chrystusa zwrócone do Szymona: „A ja ci powiadam że ty jesteś Opoką, a na tej Opoce zbuduję Kościół mój...” W objaśnieniach zaś pisze: „ty jesteś Opoką — po aramejsku Kefa, po grecku, Petros, po polsku Piotr”. Wynikałoby z tego, że ks. prof. Dąbrowski zna właściwe znaczenie aramejskie-

go słowa „Kefas” — lecz nie chce użyć go w tłumaczeniu. Dlaczego? Dlatego, że gdyby tłumaczył właściwie, nie wynikaloby wcale, że to Piotr jest „opoką” Kościoła Rzymskokatolickiego, a to musi wynikać według wymagań rzymskokatolickiej teologii, ułożonej przeszło tysiąc lat po śmierci św. Piotra.

A jak należy wyjaśniać Pismo św.? Nie musimy szukać na to pytanie odpowiedzi zbyt daleko. Rzymskokatolicki Sobór w Trydencie (XVI wiek) na sesji czwartej, a następnie Pierwszy Sobór Watykański (1870 r.) na sesji trzeciej postanowił, że Pismo św. należy wyjaśniać według (jednomyślnego rozumienia Ojców” czyli według nauki Ojców Kościoła. Czytajmy więc pisma Ojców Kościoła uznawanych przez rzymskokatolicką patrologię i szukajmy w nich wyjaśnienia słowa Kefas lub Petros. Co znajdziemy? Oto przekonamy się, że żaden z Ojców Kościoła nie tłumaczy imienia Petros na Opoka (po grecku i po łacinie — petra). Dwa przykłady.

Najznakomitszy biblista wśród łacińskich Ojców Kościoła św. Hieronim (zm. 420 r.) tak wyjaśnia przydomek „Piotr”: „Jako sam (Chrystus) obdarzył apostołów światłem, by się nazywali światłością świata, tak i Szymonowi dał imię Piotra, gdyż uwierzył w Chrystusa jako opokę (petra). Stąd według przenośni (słowa) opoki (petrae) słusznie go tak nazwał”. (Koment. do Mat. ks. 3, r. 16, nr 18). Więc zdaniem św. Hieronima Piotr otrzymał ten przydomek przenośnie a nie dosłownie.

Ciekawsze wyznaczenie podał najslawniejszy z łacińskich Ojców Kościoła św. Augustyn z Hippony (zm. 430 r.) w traktacie „Odwołania” napisanym już pod koniec życia, w 30-tym roku biskupstwa. Oto jego słowa: „W czasie mego przebiteratu napisałem księgę przeciw listowi Donata... Powiedziałem w jakimś miejscu o apostołe Piotrze, że na nim, jako na opoce założono Kościół... Ale później raczej wykladałem, że Pan powiedział „Tyś jest Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół mój”, ażeby rozumiano, że na Tym, którego Piotr wyznał mówiąc: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga Żywego” — a tak Piotr (Petros) od tej opoki (petra) nazwany, wyobraża osobę Kościoła, który się buduje na tej opoce... Nie powiedziano bowiem: „Tyś jest opoka” (petra), lecz „Tyś jest Piotr (Petros). Opoką zaś jest Chrystus”. (Retract. 1, r. 21 — Migne PL 32, kol. 617).

Zatem według św. Augustyna Szymon, syn Jony, otrzymał przydomek „Piotr” dlatego, że uznał w Chrystusie opokę (petra) Kościoła, a nie dlatego, że sam był tą opoką. Takiego zdania są wszyscy Ojcowie Kościoła — bez żadnego wyjątku.

Niezależnie od starszeństwa pod względem wieku i powołania Szymon Piotr górował nad innymi apostołami wymową i żywością u sposobienia. Dzięki tym naturalnym przymiotom zawsze wysuwał się na plan pierwszy i w wielu wypadkach występował jako „prawa ręka” Chrystusa. W Piśmie św. jednak nie ma mowy o tym, jakoby inni apostołowie widzieli w Szymonie Piotrze superapostoła czy swego zwierzchnika.

Ks. dr S. WŁODARSKI

K

ult Boskiego Serca Jezusa jest bardzo dawny i godny pochwały. Jak każdy kult

przechodził i ten różne okresy i przeobrażenia, zanim się ostatecznie przyjął i ukształtował w Kościele. Jak w każdym kulcie, tak i w kulcie do Boskiego Serca Jezusa, jest wiele dewocji, przesady, niż zdrowej, prawdziwej, racjonalnej pobożności, pobożności zgodnej z intencją Kościoła powszechnego. Co więc jest przedmiotem czci w nabożeństwie do Bożego Serca?

Do praktykowania kultu Boskiego Serca Jezusa w sposób pogłębiony, konieczna jest dobra znajomość jego istoty, jego przedmiotu, czyli poznanie tego, co czcimy i co należy czcić w nabożeństwie

PRZEDMIOT CZCI W NABOŻEŃSTWIE DO BOŻEGO SERCA

do Najświętszego Serca Pana Jezusa!

Według myśli Bożej i nauki Kościoła świętego przedmiot nabożeństwa do Serca Chrystusowego jest jeden, a zarazem podwójny, a nawet potrójny: mianowicie Serce cielesne, lecz o tyle, o ile ono jest symbolem miłości jego ku Bogu, która znowu jest podwójna: miłość odwieczna Syna Bożego i miłość ludzka Duszy Chrystusowej

W nabożeństwie do Boskiego Serca Zbawiciela jest więc pierwiastek zewnętrzny: serce cielesne ożywione duszą ludzką, a przede wszystkim złączone osobowo z Synem Bożym wcielonym. Dlatego połączenie z Bóstwem Syna Bożego należy się Sercu cielesnemu Jezusa cześć najwyższą, cześć boską.

Drugi pierwiastek duchowy, którego zewnętrznym znakiem i symbolem jest serce materialne, stanowi miłość Słowa Wcielonego do Boga i ludzi. Jest to najpierw miłość, jaką żywiła dusza Chrystusowa do Boga i ludzi, a więc miłość stworzona. Serce materialne Jezusowe symbolizuje wprost i bezpośrednio tę właśnie miłość stworzoną. Lecz obok niej cielesne Serce Zbawcy oznacza również i miłość Syna Bożego ku Bogu Ojcu i Duchowi Świętemu, miłość, która istnieje wśród Trzech Osób Boskich, „albowiem Bóg jest miłością” jako też miłość Pana

Boga w Trzech Osobach ku ludziom.

Obie te miłości w Chrystusie Panu na mocy zjednoczenia osobowego, łączą się w jedną miłość Bosko — ludzką, której symbolem jest serce materialne Jezusowe. I tę właśnie miłość Bosko-ludzką ku Bogu i ku ludziom mamy uwielbiać i czcić w nabożeństwie do Najświętszego Serca Zbawiciela.

Tych głębszych, teologicznych wyjaśnień może ktoś nie rozumie dobrze. Mimo to niech zapamięta tyle, że w nabożeństwie do Boskiego Serca czcimy: miłość Jezusa i jego Serce, które tę miłość oznacza.

Nabożeństwo do Serca Jezusowego tym właśnie przewyższa inne nabożeństwa. Ogarnia ono bowiem w zamiarze uwielbienia całkowitą miłość Bożą, miłość niezmierną, wyższą niż niebo, rozleglejszą niż wszechświat, głębszą niż ocean, długą jak wieczność cała.

Nabożeństwo do Męki Pana Jezusa wielbi miłość w męce, jedynie ujawnioną. Nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu lub do Serca Eucharystycznego, ma uczyć miłości Zbawiciela okazaną nam tylko przez ustanowienie Eucharystii i oddanie ku naszemu duchowemu użytkowi tego jedynie Sakramentu. I gdy się weźmie pod uwagę wszystkie z kolei poszczególne nabożeństwa i święta praktykowane w Kościele katolickim, okaże się widocznym, że każde z nich ma za zadanie uwielbiać tylko cząstkę miłości Bożej, przejawiającej się w jakiejś poszczególnej tajemnicy wiary, czy w poszczególnym dziele Bożym ku zbawieniu naszemu dokonanym.

Nabożeństwo zaś do Najświętszego Serca Zbawiciela sięga zakresem swoim ponad to wszystko, ogarnia swoją czcią pełną, całkowitą miłość Bożą, ponieważ materialne Serce Chrystusa Pana jest symbolem i znakiem miłości wcielonego Syna Bożego ku Bogu i ku ludziom, miłości boskiej i miłości, jaką żywiła dusza jego ludzka.

Z takiego zrozumienia nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego wyniknęła potrzeba dla Kościoła obchodzenia święta ku czci Bożego Serca, czyli ku czci miłości boskiej, zbawczej, ogarniającej Boga i ludzi. Święto to Kościół obchodzi uroczystie w piątek po oktawie Bożego Ciała.

Kult Boskiego Serca, Serca miłości nieskończonej, tętniącej wiecznym, twórczym życiem w tonie Przenajświętszej Trójcy, oto cała treść, podstawa i korona katolicyzmu świętej naszej wiary. Boskie Serce Chrystusa Pana jest więc jakby streszczeniem, mistyczna róża wiary naszej, jest jakby sumą teologiczną, cudowną świątynią prawdy, wiary, miłości i nadziei czyli cnót teologicznych, które Kościół katolicki i nas uświęca i wieda ku wieczności.



Uczestnicy konferencji dekanalnej w Lublinie. Stoją od lewej: ks. prob. Tajstra, ks. prob. Wąsik, ks. kan. Jakubas, **KS. BISKUP PRYMAS RODE**, ks. prob. Balicki, ks. prob. Maciejczyk, ks. prob. Sobala, ks. prob. Firlej, ks. kan. Tymczyszyn, ks. prob. Banasiak.



Ze zjazdu dziekanów Archidiecezji Warszawskiej. Siedzą: ks. dziek. T. Elerowski, **KS. BISKUP PRYMAS DR M. RODE**; ks. kan. Tymczyszyn, ks. kan. E. Jakubas, ks. kan. F. Koc, ks. kan. Z. Mędrak. Ks. kan. T. Gotówka (dziekan dekanatu warszawskiego) był nieobecny z powodu wykonywania w tym czasie czynności urzędowych poza Kurią.



Uczestnicy konferencji dekanatu gdańskiego. Siedzą: ks. kan. F. Koc, **KS. BISKUP PRYMAS RODE**, ks. kan. Mędrak. Stoją od lewej: ks. prob. Obara, ks. prob. Lewandowski, ks. prob. Myk, ks. prob. Ofton, ks. prob. S. Koc, ks. prob. Zieliński, ks. prob. Bugajski.

Fot. J. Kuruliszwili

EGIPT I LAOS

Bezspornie jednym z największych wydarzeń w niedawno minionym okresie była wizyta premiera ZSRR Chruszczowa w Egipcie, gdzie premier uczestniczył w otwarciu Tamy Asuańskiej, która budowana jest przez tysiące Egipcjan przy współudziale dwóch tysięcy radzieckich techników i wybitnej materialnej pomocy ze strony ZSRR. Wizyta ta została spięta wymowną kłamrą, stwierdzającą wspólnotę dróg Egiptu i ZSRR. Egipt wkroczył na drogę budownictwa socjalistycznego. Obok Algierii proklamował szlaki socjalistycznego rozwoju społecznego, bez naruszania zasad zawartych w islamie. Nowe rodzi się zawsze w wielkim trudzie. I nie dziwnego, że w mozołe, w poście czoła Egipcjanie budują swą lepszą przyszłość, wyrazem czego jest wielka Tama Asuańska, dzięki której zbiory pól rolnych zostaną potrójone i bezpowrotnie zniknie w tym kraju głód wody.

Nazajutrz po zakończeniu wizyty premiera Chruszczowa prezydent Egiptu Naser i prezydent Iraku Arif podpisali w Kairze porozumienie w sprawie realizacji jedności między obu krajami. Porozumienie to przewiduje utworzenie wspólnej rady prezydenckiej, w skład której wejdą obaj prezydenci i pewna liczba osobistości. Zadaniem rady jest stopniowe działanie na rzecz programu jedności między obu krajami, koordynacja ich polityki w różnych dziedzinach oraz działanie na rzecz jedności ideologicznej. Układ powołuje również wspólne dowództwo wojskowe, które zajmie się szkoleniem i wyposażeniem sił zbrojnych obu krajów, jak również będzie nimi kierować w wypadku działań wojennych. Te dwa wydarzenia stanowią dowód, że na „Czarnym Łądzie” dochodzi do głosu zdrowa racja stanu, której realizacja uczyni z krajów, objętych umową o jedności, potrzebny organizm gospodarczy i polityczny, zdolny do osiągnięcia pełnej jedności politycznego działania świata arabskiego.

Podczas kiedy w Afryce pojawiły się pierwsze jaskółki jedności, na innej scenie politycznej

świata nastąpiło poważne przegrupowanie. W ostatnich czterech latach tylko jeden kryzys miał swą lokalizację w Europie. Dotyczył on Berlina zachodniego. Poza tym: Tajwan, Kongo, Kuba, Laos. W tych punktach przede wszystkim koncentrują się dzisiaj zimnowojenne poczynania Zachodu.

W tym miejscu należy przypomnieć, że w 1954 roku na mocy układów genewskich został położony kres panowaniu kolonializmu w Indochinach. Miejsce wypartych Francuzów zajęli Amerykanie. Najbardziej reakcyjne kola USA uznały wówczas za najwygodniejsze dla siebie przeciwdziałanie jakimkolwiek działaniom przywódców tego kraju, zmierzającym w kierunku neutralizmu. Ale wreszcie w 1954 r. stworzone zostały formalne warunki dla pokojowego rozwoju Indochin. W Wietnamie Południowym wcielanie w życie zimnowojennych tez USA doprowadziło do otwartej wojny. Tylko Kambodża prowadzi politykę konsekwentnej neutralności. W Laosie natomiast sytuacja wewnętrzna tego kraju przebiega w warunkach skrajności. Walczą tam trzy ugrupowania: prawica — gen. Nosavana i księcia Boun-Ouma, nastawiona proamerykańsko i antykomunistycznie, neutraliści gen. Kong Le i ks. Savanna Phoumy oraz lewica, która tworzy partia Neo Lao Haksat z księciem Souvanouvongiem na czele oraz jej siły zbrojne Pathet Lao.

Amerykanie stosują w Laosie osłabienie pozycji neutralistów i wzmacniają pravicową grupę Boun-Ouma. Grupa ta była gotowa rozpetać w każdej chwili wojnę domową. Dzięki perswazjom i naciskom udało się w Genewie nadać Laosowi status państwa neutralnego i utworzyć rząd koalicyjny. Ale prawica bez przerwy warcholila. W kwietniu br. doszło do zamachu stanu i obalenia rządu koalicyjnego. Ponieważ status Laosu jest gwarantowany przez 14 państw, w tym i przez Polskę — zagrożenie naruszenia Układu Genewskiego z 1962 r. jest problemem międzynarodowym. I dlatego została podjęta inicjatywa ze strony rządu PRL rozpoczęcia bezzwłocznie konsultacji międzynarodowych w sprawie unormowania sytuacji w Laosie. (O)



Przed kościołem w Zelkach stoją od lewej: ks. prob. Obara, ks. prob. Nowaczyk, **Ks. Biskup Prymas Rode**, ks. Mędrak, ks. prob. Rybiński.

UROCZYSTOŚCI



Powitanie Ks. Biskupa Prymasa Dr M. Rodego.



W KOŚCIELE PARAFIALNYM p. w. SW. RODZINY W ŁODZI



Mszę św. pontyfikalną celebrował Ks. Biskup Prymas w asyście ks. kan. dr E. Bałakiera i alumnów WSD.



W

ierni Kościoła Polskokatolickiego przynależący do parafii p. w. Św. Rodziny w Łodzi przy ul. Limanowskiego 60, w niedzielę 12 kwietnia r. przeżyli podniosłą uroczystość. W dniu tym parafia obchodziła 30 rocznicę poświęcenia się przemożnej opiece Św. Rodziny z Nazaretu. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Najdostojniejszy Ksiądz Biskup Prymas Dr Maksymilian Rode, który jednocześnie przeprowadził wizytację duszpasterską parafii. Wierni licznie zgromadzili się na uroczystość parafialną.

Punktualnie o godz. 11.00 przybył Najdostojniejszy Ksiądz Biskup Prymas Dr Maksymilian Rode, w towarzystwie Ks. Kan. Dr Edwarda Bałakiera. Dostojnego Arcypasterza przywitały najpierw dzieci deklamacją wierszy i wiązką kwiatów, potem przedstawiciele Rady Parafialnej chlebem i solą. Następnie przy śpiewie pieśni „Serdeczna Matko” procesjonalnie Ks. Bp Prymas zostaje prowadzony do kościoła. Po przekroczeniu progu świątyni chór parafialny podjął na głos hymn „Oto kapłan wielki”. W prezbiterium po krótkiej modlitwie Ks. Bp. Prymas zajął miejsce na tronie biskupim.

Następnie oficjalne powitanie Ks. Bpa Prymasa przez ks. proboszcza, który z wielką radością powitał Najdostojniejszego Ks.

Bpa Prymasa jako zastępcę Chrystusa i następcę Apostołów w nieprzerwanym łańcuchu katolickich Biskupów, oraz jako najczcigodniejszego spośród biskupów polskich, a dlatego najczcigodniejszego, że nie ma w Nim obłudy wobec spraw wygrywających z wiary, ani dwulicowości wobec Ojczyzny. Również wyraził ks. proboszcz wdzięczność Bogu, że takiego dał Biskupa Kościołowi Polskokatolickiemu na obecne czasy.

Powitał także ks. proboszcz Ks. Kan. Dr Edwarda Bałakiera i Jubilatą Ks. Stanisława Marchewskiego, który przez cały okres okupacji utrzymywał parafię p. w. Św. Rodziny w Łodzi z ojczystym językiem w liturgii.

Po powitaniu rozpoczęła się Msza Św. pantiyfikalna, którą celebrował Najdostojniejszy Ksiądz Biskup Prymas Dr Maksymilian Rode, w asyście Ks. Kan. Dr Edwarda Bałakiera i alumnów Wyższego Seminarium Duchownego. W czasie Mszy Św. okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Kan. Dr Edward Bałakier. Kaznodzieja mówił m. in. o słuszności języka narodowego w liturgii, by głos Dobrego Pasterza, którym jest Chrystus, mógł być zrozumiany przez wszystkich ludzi dobrej woli. Spora liczba wiernych oczyściwszy swe sumienie przed uroczystością przez Sakrament Pokuty przyjęła z rąk swego Ks. Bpa Prymasa —

Mszy Św. Ks. Bp Prymas wygłosił przemówienie do wiernych prosząc m. in. w serdecznych słowach, aby wierni mając w pamięci uroczystości dnia 12 kwietnia br. przez szczerą modlitwę do Boga i dobre swe postępowanie, byli misjonarzami Kościoła Polskokatolickiego na terenie miasta Łodzi. Po swym przemówieniu Ks. Bp Prymas zaintonował hymn do Ducha Św. „O Stworzycielu, Duchu, zstąp” i udzielił Sakramentu Bierzmowania (20 osobom). Po skończonych ceremoniach jeszcze raz przemówił ks. proboszcz, wyrażając podziękowanie Najdostojniejszemu Ks. Bpowi Prymasowi za podjęty trud związany z przybyciem do parafii Św. Rodziny w Łodzi. Wyraził także wobec Ks. Bpa Prymasa uznanie dla swych parafian, którzy z wielką miłością przywiązani są do Boga, Kościoła Polskokatolickiego i Ojczyzny. Na zakończenie uroczystości zebrani odśpiewali zaintonowane przez Najdostojniejszego Księdza Biskupa Prymasa „Boże coś Polskę”.

Dzień 12 kwietnia pozostanie głęboko w pamięci parafian jako dzień radości i zobowiązania do świadczenia polskiego katolicyzmu codzienną uczciwą pracą i modlitwą dla dobra Kościoła Polskokatolickiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ks. STANISŁAW MUCHEWICZ



Wierni w skupieniu słuchali Mszy Św. i słowa Bożego.



Spora liczba wiernych przyjęła Komunię Św.

Po uroczystościach wspólnie zdjęcie



Z ŻYCIA MŁODZIEŻY przy parafii w GRUDZIĄDZU



Król cygański



General i krakowiak



Obóz cygański



„Szewczyk”



Grudziądzkie „Filipinki” wykonały walca figurowego



Paula Miellinska i król cygański



„Mazurek”

„Krakowiak”



Wędrowcy

Zespół artystyczny przy parafii polskokatolickiej w Grudziądzu powstał już w pierwszych latach jej istnienia i był znany na terenie woj. bydgoskiego i poza jego granicami. Ostatnio z inicjatywy młodzieży utworzono Młodzieżowy Zespół Artystyczny. Podczas spotkań przeprowadzono pogadanki oświatowe, zorganizowano błyskawiczny turniej quizowy z zakresu historii Kościoła Polskokatolickiego, historii Polski Ludowej, geografii i literatury. Największym osiągnięciem zespołu młodzieżowego było zorganizowanie występu w drugim dniu świąt Wielkanocy. Program obejmował tańce, monolog, dialogi, mikrosenki związane z codziennym życiem szarego człowieka. Występ odniósł pożądany skutek. Obrazują go zamieszczone zdjęcia.

Zespołem opiekuje się ks. prob. Marian Bugajski. Rodzice, dzieci i młodzież skupiona w zespole przyczynili się do sprawnego przygotowania występu.

W przyszłości zespół ma zamiar wystąpić z nowym programem artystycznym.

HENRYK POKORSKI
(prezes punktu młodzieżowego)

P. S. PT Czytelników, szczególnie młodzież z innych parafii polskokatolickich prosimy, by zechcieli podzielić się z nami uwagami na temat pracy parafialnej. Listy prosimy kierować na adres: Młodzieżowy Punkt Katechetyczno-Artystyczny Grudziądz, Pułaskiego 3/5

Od Redakcji: Młodzieży z Zespołu w Grudziądzu życzymy dalszych sukcesów.

giem sprawy swego zbawienia, sami regulować. Łączymy pozdrowienie.

Pan Jan Starowiejski (Zabrze) w swym liście do redakcji stara się nam udowodnić, że jesteśmy niechrześcijańscy, gdyż atakujemy kler rzymskokatolicki.

Trudno nam z każdym czytelnikiem na ten temat dyskutować, tym bardziej że w ostatnich „Rozmowach” pisaliśmy o tym. Niemniej pragnę zaznaczyć, że nie zwalczamy ani Kościoła, ani poszczególnych kapłanów rzymskokatolickich. Zwalczamy natomiast fałsz, obłudę, zacofanie, zdzierstwo i wyzysk tym bardziej karygodne, że popełniane w imię spraw nadprzyrodzonych. A że zło, fałsz i obłuda nie istnieje w próżni ani w eterze tylko w żywym człowieku, chociażby był ubrany w powłóczyste szaty, przeto i krytyka nasza musi dotrzeć żywych ludzi chodzących w aureoli świętości. Czynił to już sam Chrystus, gdy o kapłanach i uczonych w Piśmie mówił „plemie jaszczurcze” i „groby pobielane”. On także nie reformował synagogi żydowskiej, lecz założył swój Kościół, Kościół Chrystusowy, którego jesteśmy częścią.

Przy sposobności chcemy zaznaczyć, że wyraz „ekumenizm” jest pochodzenia greckiego, a nie łacińskiego, jak Pan twierdzi. Nazywa Pan nas marnotrawnymi synami. Ta różnica jest między nami a marnotrawnym synem, że on wrócił do swego ojca, a Polacy od tysiąca lat nie mają ojca, tylko ojczyzna w Rzymie, który Ojczyznę naszą uważa za kolonię swoją, z której można ciągnąć zyski i sprzymierzać się z jej wrogami, jak to miało miejsce chociażby w ostatniej wojnie.

Dlatego zostaniemy wierni Ojcu Niebieskiemu, jednemu Nieomylnemu Pasterzowi, Jezusowi Chrystusowi. Pozdrawiamy.

Bardzo miły list do nas napisał Leszek z Radomia, który ma lat 18, ale jakoś krytycznie ocenia rolę Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce i stwierdza z przykrością, że jego matka i ojczym są także zacofanymi rzymskokatolikami.

Jak wiesz zresztą Leszku, już niedługo w Radomiu także będzie rozbrzmiewać polska Msza św. i dlatego mamy nadzieję, że nie tylko sam przyjdiesz, ale i innych młodych ludzi zapoznasz z wielką ideą Kościoła Narodowego, o której marzyli najwięksi synowie naszej Ojczyzny. Otwarcie kaplicy opóźnia się w Radomiu z przyczyn od nas niezależnych, ale mamy nadzieję, że już niedługo napiszemy o pierwszej Mszy polskiej w Radomiu. Pozdrawiamy.

Pani Katarzyna Grudzińska z Poznania napisała o swoim dramacie. Straciła syna, do którego ksiądz rzymskokatolicki nie przyszedł z wiatykiem, ponieważ sąsiadka poinformowała go, że nie ma ślubu kościelnego. Ten sam ksiądz odmówił udziału w pogrzebie. Syna jej pochowali księża polskokatolicki. Obecnie Pani Katarzyna należy do Kościoła Polskokatolickiego w Poznaniu i pisze, że teraz wychodzi co niedzielę z kościoła po nabożeństwie bliższa Bogu, że jest szczęśliwa i zadowolona.

Pani Katarzyno, z podobnymi dramatami spotykamy się dość często. Niestety, dla większości księży rzymskokatolickich śmierć, która jest dramatem dla rodziny, jest okazją do zarobku.

Tak bywa, że człowiek spotyka się z Bogiem w chwilach gromu, wielkiego cierpienia i wstrząsu. Wdowa z Naim też spotkała się z Chrystusem, gdy syna wynosili na cmentarz i odtań pozostała Mu wierna. Bo widzi Pani, co innego mieć metrykę katolicką a całkiem co innego być w łączności z Bogiem i mieć żywą wiarę katolicką w duszy. Życzymy Pani zdrowia i dużo łask od Boga.

Pan Stanisław Kotkowski, Petrykozy, pow. Opoczno w swym liście do redakcji postawił nam kilka pytań. Pytanie pierwsze brzmi:

1. Skąd przewielebni księża biorą relikwie do ołtarzy? Z tego samego źródła co Chrystus i Apostołowie. Kult relikwii jest znacznie późniejszy.

Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy też nie miał żadnych relikwii.

Czy w kościołach polskokatolickich są relikwie do całowania?

Żadnych relikwii nie całujemy, bo jak doświadczenie wykazało w Polsce ani na uświęcenie, ani na zbawienie to nikomu nie pomogło.

Czy w Kościele Polskokatolickim można by kogoś kanonizować?

Proces kanonizacji jest obcy Pierwotnemu Kościołowi w dzisiejszym rozumieniu rzymskiego Kościoła.

Według słów Ap. Pawła wszyscy, którzy wierzyli w Chrystusa mają być zbawieni i święci. On właśnie w Swych listach pisze „pozdrówcie św. Zboru”

Czy chwalebne jest wlepianie tkanin po sługach Bożych w obrazki?

Czy chwalebne nie wiemy, ale na pewno niechrześcijańskie i wręcz nieestetyczne i obrzydliwe, taką formę religijności można praktykować tylko w prymitywizmie Kościoła rzymskiego.

Co sądził metropolita poznański ks. Antoni Baraniak o Ks. Bpie Rodem po jego opuszczeniu rzymskiego Kościoła?

Naprawdę nie wiemy, bo nigdy nam się nie zwierzał.

Jakie jest zdanie ks. kard. Wyszyńskiego o naszym Kościele? Nie mamy z ks. kardynałem bliższych kontaktów i jego zdania w tej sprawie nie mamy. Przypuszczamy tylko, że istnieniem i rozwojem Kościoła Polskokatolickiego nie jest zachwycony.

Radzi jesteście, że rozmowa Pana z Ks. Biskupem J. Pękałą pomogła Mu inaczej spojrzeć na te sprawy i utorować Mu drogę ku prawdzie. Pozdrawiamy serdecznie.

Pan Jerzy Protacki — Gdańsk-Wrzeszcz. Dziękujemy za miłe słowa skierowane pod adresem Ks. Biskupa Prymasa Rodego, Kościoła naszego i kapłanów.

Praca nasza nie jest łatwa ani prosta, ale gdy oglądamy własnymi oczami, że Bóg błogosławi tej pracy, oraz że coraz więcej jest ludzi w Polsce, którzy nas rozumieją i stają z nami do pracy i walki o odrodzenie zdeptanej Prawdy zawartej w Ewangelii — to łatwiej jest nam żyć, pracować i walczyć.

Dziękujemy za miłe i ciepłe słowa i pozdrawiamy serdecznie.

Pan Mieczysław Posikata z Huty Dzierżyńskiej jest stałym czytelnikiem „Rodziny” miły list napisał do redakcji, tylko też ma trochę pretensji, że rzymskokatolicki tygodnik „Zorza” nas nie krytykuje a my krytykujemy rzymskokatolickich kapłanów. „Zorza Święteczna” jak przystało na „Zorzę”, która jest zwiastunem światła, jest postępową i nie jest tak zbytnio rzymskokatolicka, bo nawet niektórzy księża rzymscy od niej się odżegnują — proszę sprawdzić — my też „Zorzy” nie krytykujemy.

Zgadamy się z Panem, że nie wszyscy księża rzymscy są źli, a nasi nie wszyscy są dobrzy. Ale nam nie chodzi o ludzi, lecz o system, o naukę którą głoszą, która w Ewangelii Chrystusowej nie ma potwierdzenia. Dziękujemy za miłe słowa. Życzymy błogosławieństwa naszego wspólnego Ojca i pozdrawiamy.

CZERWIEC

N	14	4 po Zesł. Ducha Św., Bazylego, Marcina
P	15	Jolanty, Modesta, Wita
W	16	Justyny, Aliny
S	17	Adolfa, Laury, Jolanty
C	18	Efrema, Marka, Elżbiety
P	19	Gerwazego i Protazego
S	20	Sylwiusza, Florentyny, Bogny



Senat Akademicki UJ w czasie Jubileuszu 600-letniej rocznicy Uczelni w Krakowie.



Studenci UJ w Krakowie dumni są, że mogą studiować na Uniwersytecie, na który patrzy 600 lat.

OTWARCIE NOWEJ MAGISTRALI

Magistrala kolejowa Warszawa—Praga czeska otrzymała na całej długości trakcję elektryczną.

Oddanie do użytku ostatniego brakującego odcinka magistrali Warszawa—Praga, którym była linia z Czechowic do Zebrzydowic nastąpiło na stacji w Czechowicach-Dziedzicach. Po złożeniu meldunku przez ministra komunikacji inż. Piotra Lewińskiego, premier Józef Cyrankiewicz przeciął białą-czerwoną wstęgę i otworzył zelektryfikowaną szlak dla pierwszego pociągu.

Następnie pociąg ruszył do granicy państwa zamkniętej wstęgami w barwach Polski i Czechosłowacji.

Minister komunikacji polskiej i minister komunikacji czechosłowackiej dokonali przecięcia wstęg granicznych otwierając w ten sposób linię elektryczną na całej trasie.

SKARBY W KOSMOSIE

Według amerykańskich astrofizyków, największe skarby wszechświata znajdują się na asteroidach, niewielkich ciałach niebieskich, które tworzą olbrzymi pas między orbitami Marsa i Jowisza. Na asteroidach — według amerykańskich uczonych — znajdują się cenne metale w olbrzymich ilościach. Na jednym z nich zwanym Iwar mają się znajdować złoża platyny wartości 50 trylionów dolarów.

NIEBYWAŁY SUKCES MEDYCZYNY

W II Klinice Chirurgicznej Studium Doskonalenia Lekarzy w Warszawie przy ul. Goszczyńskiego zespół operacyjny pod kierunkiem prof. Józefa Dryjskiego dokonał operacji polegającej na udrobieniu tętnic odchodzących od łuku aorty. Operacja trwała 2 i pół godziny. Dzięki niej przywrócono normalny krwobieg w tych tętnicach, usunięto skrzep i zmiany miażdżycowe. Jest to dopiero trzecia tego rodzaju operacja dokonana w Europie.

PROCES WE FRANKFURCIE

We Frankfurcie nad Menem toczy się przed sądem proces Krumey'a i Hunsche'a, dwóch pomocników Eichmanna na Węgrzech. Akt oskarżenia zarzuca im zamordowanie przeszło 400 tys. osób oraz udzielenie pomocy Eichmannowi w deportacji ponad 437 tys. Żydów węgierskich do obozu śmierci w Oświęcimiu w okresie od połowy marca 1944 do 9 lipca 1944 r. Oskarżeni nie przyznają się do winy, a co więcej utrzymują, że nie wiedzieli jaki los przeznaczą się Żydom wywozonym do obozów koncentracyjnych.



W ciągu niespełna 2 godzin maszyna ta scina drzewo przy samej ziemi oczyszcza z konarów i tnie na kłody przeznaczone na wyrób papieru. Przy jej pomocy dwu ludzi w ciągu 8 godzin może pościąć i ułożyć w sągi 57 m² papierówki (USA).

ODKRYCIE W DOLINIE PRĄDNIKA

W Dolinie Prądnika koło Ojcowa pod wejściem do Jaskini Maszyckiej warszawski archeolog mgr Stefan Kozłowski znalazł szczątki najstarszej w Polsce szczęki ludzkiej. Pochodzi ona z okresu paleolitu tzn. starszej epoki kamiennej (12—13 tys. lat p.n.e.) Badanie nad czaszką prowadzi na Uniwersytecie Warszawskim dr A. Wierciński.



Traktor i żniwiarkę obsługuje 2 traktorzystów w spółdzielni produkcyjnej w Weleni (CSRS).

NIEZWYKŁA PRZYGODA

W Moll Valley w Kalifornii 12-letni Danny Nowell, przytrzymujący wraz z innymi chłopcami balon, w momencie startu nie puścił liny i ucepiony do niej uniósł się na wysokość 1000 m. Pilot, kiedy usłyszał jego głos: „Proszę mi pomóc” sprowadził balon na ziemię. Niezwykła i niebezpieczna przygoda skończyła się dla chłopca szczęśliwie.

HANDEL „ŻYWYM TOWAREM”

Od trzech lat działa międzynarodowa szajka, która do Francji sprowadziła około 100 tys. robotników portugalskich. Szajka zorganizowana jest w trzy „oddziały”. Oddział portugalski werbuje robotników i za opłatą 100 dolarów przeprowadza przez granicę do Hiszpanii. Oddział hiszpański transportuje ich do Francji w skrzyniach umieszczonych na ciężarówkach lub w pociągach towarowych. Oddział francuski odbiera przywiezionych pobierając od nich dolara opłaty. Tak zwerbowanych robotników umieszcza się następnie pod Paogiem w budkach skleconych ze skrzynek. Są oni tanią siłą roboczą i podejmują się każdej pracy.

Wydawca: Wydawnictwo Literatury Religijnej. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Ks. mgr Tadeusz Gorgol. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wilcza 31. Tel. 28-97-84; 29-26-43. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: Urzędy Pocztowe, listonoszy oraz Oddziały i Delegatury „Ruchu”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto Wydawnictwa Literatury Religijnej PKO Nr 1-14-147290 lub na konto Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” PKO Nr 1-6-100020, Warszawa, ul. Wronia 23. Na odwrocie blankietu należy podać tytuł zamawianego czasopisma, czasokres prenumeraty oraz ilość zamawianych egzemplarzy. Cena prenumeraty: kwartalnie — zł 26, półrocznie — zł 52, rocznie — zł 104. Czytelnicy poza granicami kraju mogą zamawiać tygodnik „Rodzina” za pośrednictwem: Przedsiębiorstwa Eksportu i Importu „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46; prenumerata roczna dla Europy wynosi: 7 \$, 19,70 DM, 23,40 NF 1,13,6 £; prenumerata roczna dla St. Zjednoczonych i Kanady 7 \$; prenumerata roczna dla Australii 2.10,5 LA i 20,4 LE.